

Remigiusz Sobański

"Iura propter officia" : (uwagi związane z nagłówkami I i II tytułu księgi II nowego CIC)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 29/3-4, 3-12

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

„IURA PROPTER OFFICIA”*(Uwagi związane z nagłówkami I i II tytułu księgi II nowego
CIC)*

Tytuł I drugiej księgi nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego nosi nagłówek „Obowiązki i prawa wszystkich wiernych”. Kolejność ta — obowiązki i prawa — została (podobnie jak nagłówek kolejnego tytułu) przyjęta świadomie jako zastosowanie zasady *iura sunt propter officia*¹. Przyjęta kolejność nie uszła uwagi autorów dociekających teologicznych i jurystycznych założeń nowego Kodeksu, przy czym zarówno autorzy akceptujący tę kolejność, jak i krytykujący ją widzą racje swojego poglądu w fakcie, że powołanie przez Chrystusa do wspólnoty stanowi podstawę egzystencji chrześcijańskiej². Naświetleniu tego zagadnienia mają służyć poniższe uwagi.

1. Dynamika praw chrześcijanina

Człowiek staje się chrześcijaninem przez chrzest. K. 96 stwierdza: „przez chrzest człowiek zostaje wcielony do Kościoła Chrystusowego i staje się w nim osobą, z obowiązkami i prawami, które — zważywszy ich pozycję — są właściwe chrześcijanom, jeśli (*quatenus*) są we wspólnocie kościelnej i o ile nie przeszkadza sankcja nałożona zgodnie z przepisami prawa”. Zestawiając k. 96 z odpowiadającym mu k. 87 Kodeksu z r. 1917 obserwujemy dwie interesujące nas modyfikacje. Podczas gdy dawny stwierdzał wprost i jedynie, że przez chrzest człowiek staje się osobą w Kościele, nowy mówi, że chrzest wciela do Kościoła i konstytuuje osobę. Osobowość jest następstwem wcielenia do Kościoła³. Druga zmia-

¹ *Communicaciones* 12 (1980) 78.

² Np. E. Corecco, *Theological justifications of the Codification of the Latin Canon Law*, w: V^e Congrès International de Droit Canonique: Le nouveau Code de Droit Canonique. Exposés présentés au Congrès, Ottawa 1984, I, 31; oraz R. Sobański, *L'ecclésiologie de nouveau Code de Droit Canon*, tamże 71.

³ F. J. Urrutia, *De normis generalibus. Adnotationes in Codicem: Liber I, Romae* 1983, 60; J. Gaudemet, *Reflexions sur le livre I „De normis generalibus” du Code de Droit Canonique de 1983*, *Revue de Droit can.* 34 (1984) 103.

na to właśnie przedstawienie kolejności. W starym Kodeksie była mowa o prawach i obowiązkach, teraz jest odwrotnie.

Przeniesienie tytułu o osobach fizycznych i prawnych do norm ogólnych pociągnęło za sobą konieczność ponownego nawiązania do chrztu na początku księgi o Ludzie Bożym. W k. 204 § 1 czytamy: „Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, zgodnie z własną każdego pozycją, są powołani do wypełniania misji, jaką Bóg powierzył pełnić Kościołowi w świecie”. Kanon ten ma charakter legalnej definicji realnej. Elementy zawartej w nim definicji wiernego to 1) chrzest wszczępiający w Chrystusa, 2) włączenie w Lud Boży, 3) uczestnictwo w posłannictwie Chrystusa, 4) powołanie do wypełnienia misji powierzonej Kościołowi.

Zarówno w k. 96 jak i w k. 204 § 1 jawi się chrzest jako podstawa eklezjalnych skutków wskazanych w odnośnym kanonie. Stanowi on też podstawę (przy zachowaniu klauzul zawartych w wspomnianych kanonach) praw i obowiązków — czy też, jak to przyjęto w nowym Kodeksie — obowiązków i praw chrześcijanina. Dla naświetlenia właśnie tej kolejności wydaje się celowe przypomnienie nauki o eklezjalnych skutkach chrztu.

a) Jest nieprzerwaną i niepodważalną nauką Kościoła, że człowiek staje się jego członkiem przez chrzest ⁴.

b) Jest dogmatem wiary, że człowiek przez chrzest odradza się wewnętrznie otrzymując synostwo Boże, łaskę uświęcającą, cnoty i dary Ducha Świętego ⁵.

c) Jest dogmatem wiary, że chrzest wyciska duchowy i niezmaszalny znak ⁶, który według powszechnie przyjętej nauki teologicznej daje uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa i uprawnia do udziału w kulcie składanym przez Kościół ⁷.

A więc: człowiek staje się chrześcijaninem, gdy odrodzony przez chrzest powstaje jako nowy człowiek, dziedzic Boży oraz współdziedzic Chrystusa ⁸ i zostaje przeniesiony do stanu łaski i przybrania za synów ⁹. Przez włączenie w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa zyskuje nową egzystencję — *esse in Christo* — w ciele mistycznym Chrystusa. W Nowym Testamencie chrześcijan nazywa się świętymi ¹⁰ — nie jakoby stali się bezgrzeszni, ale ze wzglę-

⁴ DS 632; 1314; 1671; 3685; 3802; Konst. *Lumen gentium* 14, 1.

⁵ DS 1528—1530. Por. także DS 904; 1311.

⁶ DS 1609.

⁷ DS 3851; konst. *Lumen gentium* 10.

⁸ Rz 6, 4; Ga 6, 15; Ef 2, 10.

⁹ DS 1524.

¹⁰ Rz 1, 7; J 6, 15; 1 Kor 1, 2; 2 Kor 1, 1; Flp 4, 22; Kol 3, 12.

du na odzwierciedlającą się w nich świętość Bożą¹¹. Upodobnienie do Chrystusa idzie w parze z zyskaniem całego bogactwa Jego darów. Udzielone cnoty teologalne oraz dary Ducha Świętego tak przenikają siły i sprawności człowieka, że zostają one skierowane na Boga (aczkolwiek nie zabezpieczone przed możliwością ulegania pokuszeniu). Przy zachowaniu jego indywidualności zostają stopione w jedną całość Boże dary i wrodzone predyspozycje człowieka.

Człowiek zostaje więc chrześcijaninem przez obdarowanie, jakie ma miejsce w momencie wyrażenia wiary i przyjęcia chrztu św. To obdarowanie uzdalnia człowieka do działania — uzdalnia, ale też i przeznaczają. Człowiek „przybrany za syna” — zostaje zarazem powołany do działania jako przybrany syn. Ta zyskana we chrzcie ontyczna zdolność do działania zostaje następnie przez inne sakramenty pogłębiona i ukierunkowana. Poucza nas o tym m. inn. Sobór Watykański II, gdy stwierdza, że dary, które Duch Święty rozdziela między wiernymi, czynią ich „zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła”¹². Zdolność do działania nie stanowi w Kościele dodatku do innych cech czy atrybutów człowieka, ale charakteryzuje jego status kościelny, właśnie przez nią ukonstytuowany.

W nowej, wynikłej ze chrztu sytuacji znajduje się poszczególny konkretny człowiek — i w tym sensie ma ona charakter osobisty. Ale ma ona w swojej istocie charakter wspólnotowy — i to nie tylko dlatego, że tym samym człowiek zostaje włączony do wspólnoty, lecz przede wszystkim ze względu na to, że jest ona wynikiem istnienia i działania wspólnoty. Człowiek nie doznałby owoców odkupienia, gdyby nie działał Kościół jako narzędzie zbawienia. To w Kościele i przez Kościół realizuje się historyczna i społeczna rzeczywistość udzielania się Boga światu w Chrystusie, w Kościele Bóg jest obecny jako prawda i obdarowująca miłość. W Kościele człowiek doznaje łask zbawczych, a doznając ich zostaje wciągnięty w działania wspólnoty dającej świadectwo prawdzie i miłości. Włączony we wspólnotę z Bogiem i z ludźmi — *communio* — stał się dzięki darom, jakie otrzymał i z tymi darami podmiotem aktywności Kościoła. Jako byt kościelny człowiek cały przeknięty jest uzdolnieniem i zobowiązaniem do działania, do jakiego powołany jest on sam, jak i wszyscy inni wybrani, tworzący Kościół. Ten fakt usiłuje się w prawie wyrazić przy pomocy pojęcia osoby.

¹¹ DS 1561.

¹² Konst. *Lumen gentium* 12, 2. Por. także dekret *Apostolicam actuositatem* 3. Por. też kolejność w Dz 1, 8: zstąpienie Ducha Świętego, otrzymanie Jego mocy, a następnie dawanie świadectwa.

Warto tu zwrócić uwagę na dużą nośność pojęcia osoby. Nawiązuje ono do myśli prawnej starożytnego Rzymu, pojmującej jako osobę tych, którym mogą przysługiwać prawa i ze względu na których ustanawia się prawa¹³. Osoba to aktualny lub potencjalny podmiot prawa. W Kościele ochrzczony nie jest tylko podmiotem potencjalnym. (Przyjęcie takiej alternatywy oznaczałoby pozytywistyczną redukcję prawa). Ukonstytuowany przez chrzest osobą w Kościele człowiek tym samym staje się podmiotem podstawowych praw chrześcijańskich, wynikających z partycypacji w dokonującej się w Kościele i przez Kościół komunikacji darów, które wspólnota i każdy z jej członków otrzymali dla dawania świadectwa. Pozycja, jaką w Kościele zyskuje, jest ze swej natury aktywną. Prawa chrześcijanina są bowiem prawami w Kościele i sprowadzają się do prawa do udziału w działaniach Kościoła.

Aktywny ze swej natury charakter pozycji chrześcijanina w Kościele sprawia, że chrześcijanin jest do udziału w życiu Kościoła nie tylko uzdolniony i uprawniony, ale też zobowiązany. Prawa w Kościele są ściśle sprzężone z obowiązkami, można powiedzieć, że uprawnienia są zarazem obowiązkami. Mają one charakter dynamiczny, odnoszą się do działania. Do podstawowych praw chrześcijanina nie stosuje się zasada, że z uprawnień można korzystać lub nie. Nie pasuje do nich kategoria tzw. spokojnego posiadania. Równałoby się to statycznemu pojmowaniu praw, które w Kościele, będącym z istoty swojej wspólnotą świadectwa, jest nie do przyjęcia. *Usus iuris* wchodzi w Kościele w strukturę samego *ius*. Bez praw nie można wykonywać obowiązków, ale stawszy się podmiotem praw jest się też zarazem podmiotem obowiązków. Co więcej, korzystając z praw — i tym samym wykonując obowiązki — chrześcijanin aktualizuje swoje prawa. Działając w oparciu o wynikające ze chrztu prawa podstawowe chrześcijanin konkretyzuje swoją pozycję kanoniczną, nabywa prawa osiągalne w Kościele i zaciąga wynikające z nich obowiązki. I odwrotnie, niewykonanie obowiązku oznacza niepodjęcie praw: *ius non in usum deductum*. Nie aktualizując uprawnień czyli nie włączając się w życie wspólnoty wiernych odstaje od niej, wyhamowuje niejako swoje prawa. Prowadzi to do samoograniczenia się w prawach (które może zostać stwierdzone przez władzę kościelną).

Obowiązki chrześcijanina stają się zrozumiałe dopiero w świetle przysługujących mu praw. Zakładają one bowiem uzdolnienie do ich wykonywania i wypływają z tego uzdolnienia. Chrześcijanin nie staje wobec obowiązków, do których wypełnienia nie byłby uzdolniony. Bez obdarowania obowiązki w ogóle nie mogą się ukonstytuować. Dlatego rozumiemy przez powołanie chrześcijańskie

¹³ *Inst.* 1. 2, 12.

wprowadzie misję i zadanie, ale i w pierwszym rzędzie dar Boży, całe bogactwo zbawczego daru¹⁴.

2. Korelacja praw i obowiązków w CIC 1917 i CIC 1983

Pierwszeństwo praw przed obowiązkami wydaje się bezsporne w całej tradycji kanonistycznej. Traktowano o nich oczywiście w odniesieniu do duchownych. U dekretalistów występuje zawsze kolejność: prawa i obowiązki¹⁵. Również Kodeks z r. 1917 mówi najpierw o prawach (i przywilejach) osób duchownych (k. 118—123), a następnie o ich obowiązkach (k. 124—144). Dotyczącą laików część trzecią drugiej księgi tego Kodeksu wypełniają dwa tytuły o stowarzyszeniach wiernych. Poprzedzają je jednak dwa kanony, z których pierwszy potwierdza prawo świeckich (do otrzymania dóbr duchowych od pasterzy — k. 682), drugi zaś zawiera zakaz noszenia przez nich stroju duchownego. Odnośnie do zakonników nie mówi się w tym Kodeksie o prawach, lecz o obowiązkach i przywilejach (k. 592—631). Warto też zwrócić uwagę, że ilekroć stary Kodeks traktuje w jednym kanonie o jakimś prawie, które jest zarazem obowiązkiem, używa zwrotu „ius et officium” (np. k. 335, 513, 1381 § 2, 1395 § 1).

Ta przyjęta w tradycji kanonicznej i kanonistycznej kolejność terminów *prawa* i *obowiązki* oddaje właściwie korelację praw i obowiązków w Kościele. Nie zawsze kolejność ta ma znaczenie praktyczne, ale świadczy o stojącym za przepisami prawa obrazie chrześcijanina.

Nowy Kodeks zerwał niestety z tą tradycją, a uczynił to — jak już wspomniałem — świadomie. Oprócz przytoczonego wyżej oświadczenia relatora dowodzą tego kanony nowego Kodeksu, które różnią się od odpowiednich kanonów starego jedynie przestawieniem wyrazów *ius* i *officium*.

¹⁴ Wynikające z takiego rozumienia powołania chrześcijańskiego pierwszeństwo praw przed obowiązkami żadną miarą nie domaga się rozróżnienia między strukturami statycznymi i dynamicznymi. Autorzy przyjmujący takie rozróżnienie uznają jako struktury statyczne te, które opierają się na ontycznej konsekracji i dotyczą *esse* w Kościele, a które można określić jako stan, stanowiący podstawę struktur dynamicznych. Rozróżnienie takie pozwala dostrzec chrześcijanina, jego *esse* w oderwaniu od misji. Tymczasem posłannictwo dawania świadectwa Ewangelii należy do istoty Kościoła. (Por. *Lumen gentium* 48). Chrześcijanin jest nie do pojęcia bez uwzględnienia posłannictwa, które właśnie decyduje o jego ontycznej sytuacji w Kościele. Jego sytuacja prawna polega na zdolności do działania i zobowiązaniu do niego.

¹⁵ I. Antonelli, *Tractatus posthumus de Iuribus et Oneribus Clericorum*, Romae 1699. Wyjątkiem jest J. B. Haring, *Grundzüge des katholischen Kirchenrechts*, Graz 1910, który najpierw mówi o obowiązkach duchownych, a następnie dopiero o ich uprawnieniach. (§ 61—63).

I tak wg starego Kodeksu do ordynariusza należało prawo i obowiązek czuwania nad wypełnieniem zobowiązań mszalnych (k. 842), według zaś nowego należy do niego obowiązek i prawo tegoż czuwania (k. 957)¹⁶. Zmiana optyki jest tu ewidentna. Warto atoli zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję. Chociaż bowiem przeważa kolejność obowiązek i prawo¹⁷, to jednak w szeregu kanonów ostała się dawna kolejność, mianowicie prawa i obowiązki¹⁸. Nie łatwo dostrzec racje, dla których — mimo wyraźnej i świadomej tendencji — zachowano w niektórych kanonach dawną kolejność. Ostała się ona przede wszystkim w kanonach dotyczących instytutów życia konsekrowanego. Trudno powiedzieć, czy fakt ten jest przypadkowy. O tym, że pozostawienie dawnej kolejności w niektórych kanonach jest przypadkowe, świadczy zestawienie k. 1095 n.2 z k. 1135. Obydwa mówią o tym samym, mianowicie o prawach i obowiązkach małżeńskich, ale w różnej kolejności¹⁹. Gdyby nie ta bezsporna przypadkowość ostania się dawnej kolejności w szeregu kanonów, można by wyciągnąć pewne wnioski z k. 199 n.1, wedle którego „prawa i obowiązki wynikające z prawa Bożego naturalnego lub pozytywnego” nie podlegają przedawnieniu. Wydaje się jednak, że twierdzenie, iż redaktorzy uznali pierwszeństwo przed obowiązkami przynajmniej tych praw, które wynikają z prawa Bożego, byłoby przedwczesne²⁰.

Nie wydaje się również, by przyjęta w poszczególnych kanonach kolejność miała większe znaczenie praktyczne. Kolejność kanonów nie koniecznie wpływa na treść dyspozycji prawnych. Dowodzi tego k. 208, pierwszy w tytule o obowiązkach i prawach. Mimo takiej właśnie kolejności w nagłówku, kanon ten mówi o wynikającej z odrodzenia w Chrystusie równości wiernych co do godności i działania. Podkreślona więc została — jak najśluszniej — najpierw godność wiernych. Kanon ten oddaje właściwy obraz chrześcijanina, a więc człowieka, który przez chrzest został wszczepiony w Chrystusa i stał się uczestnikiem Jego kapłańskiego, prorociego-

¹⁶ Por. też k. 1111 (1917) i k. 1135 (1983); k. 447 1 (1917) i k. 535 1 (1983).

¹⁷ *Officium et ius*: Kan. 305 1; 555 1; 747 1; 793 1; 794 1; 810 2; 823; 911 1; 957; 1003 2; 1151. *Officia et iura*: kan. 224; 226 2; 229 1; 310; 405; 548 1; 1135. *Obligaciones et iura*: kan. 224; 225 1; 226 2; 229 1; 310; 405; 548; 1135.

¹⁸ Kan. 199; 271 1; 310; 339 1; 614; 628 2; 685 1; 701; 728; 737; 743; 744 1; 745; 1095 n. 2, 1486 2. W jednym z kanonów jest najpierw mowa o obowiązkach i prawach, a następnie o prawach i obowiązkach.

¹⁹ Na pewno przypadkowa jest też kolejność — prawa i obowiązki — w kan. 271 1, skoro rozdział III tytułu III drugiej księgi nosi nagłówek „obowiązki i prawa duchownych”.

²⁰ O tym, jak mocno zakorzeniło się w tradycji kanonicznej pierwszeństwo praw przed obowiązkami, świadczy przedostatnie zdanie ze wstępu: „...każdemu daje się można poznania właściwych praw i obowiązków”.

go i królewskiego posłannictwa (k. 204 §1). Ma on w Kościele właściwą pozycję i — konsekwentnie — zadanie (k. 208). Zarówno k. 208 jak i 204 zajmują eklezjologicznie poprawne miejsce i stanowią właściwy punkt wyjścia dla dyspozycji prawnych dotyczących wiernych oraz ich praw i obowiązków. Obydwa te kanony, zwłaszcza zaś 208 inicjujący tytuł o obowiązkach i prawach wiernych, dowodzą, że nie można mówić o nich inaczej, jak tylko wychodząc od zyskanych przez chrzest praw podstawowych. Przyjmując ten słuszny punkt wyjściowy dokonano jednak od razu przeskoku. Już bowiem następny kanon nie rozwija składających się na *condicio christiana* praw, lecz mówi o obowiązku zachowania wspólnoty (k. 209 §1). Powstaje jednak pytanie, z czego wynika ten obowiązek. Odpowiedź jest prosta: z faktu przynależności do Kościoła, którego pierwszorzędnym zadaniem jest dawanie świadectwa łasce zbawienia²¹.

Akcentując ten fundamentalny obowiązek nie można jednak przeczyć, że Kościół aktualizując zbawcze dzieło Chrystusa jest przede wszystkim łaską daną ludzkości i że wyrasta on z udzielenia się Boga dokonanego w Chrystusie. Kościół to wspólnota, jaką Bóg obdarował ludzkość — i jako wspólnota dana stanowi ona zarazem zadanie. Obowiązek wspólnoty zakłada jej istnienie — ją można tylko otrzymać w darze i podjąć. Ktokolwiek zostaje włączony w Kościół, staje się uczestnikiem daru wspólnoty i — właśnie dlatego — zadania wspólnoty. Słusznie zauważono, że wierny nie istnieje przed Kościołem²², ale Kościół to właśnie wierni czyli ludzie przez chrzest wszczępieni w Chrystusa i tym samym uczestnicy wspólnoty oraz podmioty rozlewanych w niej darów. Właśnie to wszczępienie daje im prawo do wspólnoty pociągające za sobą obowiązek wspólnoty: wyraziwszy wiarę i przyjąwszy chrzest człowiek ma prawo do wspólnoty, o ile z jego powodu nie zaszło coś, co stałoby jej na zawadzie. Tak właśnie ujmował sprawę k. 87 starożytnego Kodeksu²³.

Wydaje się przeto, że zasada *iura sunt propter officia* nie odpowiada misji Kościoła i pozycji, jaką w nim zajmuje wierny. Przy tej zasadzie obowiązki uzasadniają prawa i stają się ich kryterium. Prawa zostają tu wydedukowane z obowiązków, a stąd

²¹ G. Feliciani, *I diritti e i doveri dei fedeli in genere e dei laici in specie. Le associazioni*, w: Il nuovo Codice di Diritto Canonico. Aspetti fondamentali della codificazione postconciliare, a cura di S. Ferrari, Bologna 1983, 258 (Religione e società 11).

²² G. Feliciani, tamże; E. Corecco, art. cyt. 31.

²³ P. Hinder, *Grundrechte in der Kirche. Eine Untersuchung zur Begründung der Grundrechte in der Kirche*, Freiburg (Schweiz) 1977, 228 (Studia Friburgensia N.F.54). Dla uniknięcia nieporozumień podkreśliamy raz jeszcze, że wspólnota jest łaską, a twierdzenie o prawie do wspólnoty rozumiemy jako prawo do życia we wspólnocie uzyskane przez chrzest.

już krok tylko do pozytywistycznej redukcji prawa, skoncentrowanej na jego aspektach formalnych: tyle uprawnień, ile potrzeba do wypełnienia obowiązków. Prawo w tej koncepcji zostaje pozbawione dynamiki, jako wtórne w stosunku do obowiązków nie jest już czynnikiem aktywizacji ani podstawą inicjatyw.

3. Aktywizująca i integrująca rola prawa

Refleksja nad istotą i celem ustawodawstwa kościelnego prowadzi do wniosku, że cały eklezjalny sens zagadnienia praw chrześcijanina i ich kodyfikacji spoczywa w uświadomieniu wiernym ich pozycji w Kościele i rozbudzeniu ich aktywności. Kluczowe pojęcie w tym zagadnieniu to partycypacja w dokonującej się w Kościele i przez Kościół komunikacji darów, które ta wspólnota i każdy z jej członków otrzymał dla dawania świadectwa. Określenie i wyliczenie poszczególnych uprawnień przysługujących wiernym ma im uświadomić ich możliwości i sprowokować korzystanie z nich. Ma stymulować aktywność, której w Kościele — posłanym, misyjnym — nigdy dość i która, dopóki Kościół pielgrzymuje, zawsze może zostać bardziej jeszcze pogłębiona i uintensywniona. Nie chodzi tylko o wypełnienie określonych obowiązków, lecz o wyciągnięcie praktycznych konsekwencji wynikających z miejsca, jakie wierny za łaską Bożą zajmuje w Kościele: *ex iuribus officia profluunt*.

Dlatego to przyjęcie właściwej kolejności praw i obowiązków wydaje się ważne. Chodzi o koncepcję prawa i o rolę ustawodawstwa. Kodyfikacja niewątpliwie uświadamia i zabezpiecza prawa. Wychodząc jednak od obowiązków jest bardzo uwrażliwiona na ścisłe określenie kompetencji i granice uprawnień. Trudno wówczas oprzeć się wrażeniu, że u podstaw takiej koncepcji tkwi założenie o antagonistycznym charakterze relacji międzyosobowych oraz między jednostkami a społecznością. Konfliktom zapobiega się wtedy przez jasne określenie kompetencji wynikających z obowiązujących zadań.

Tymczasem wspólnotowa struktura osoby w Kościele prowadzi do koncepcji ustawodawstwa jako czynnika aktywizującego, kształtującego świadomość podmiotową i wyzwalającego potencjalności człowieka. Kompetencje stają się wtedy nie ograniczeniem, lecz punktem wyjściowym i stymulatorem aktywności wiernych — przypominają im, co są władni czynić dlatego, że otrzymali dar wspólnoty. Właśnie fakt, że wspólnota jest darem, każe szukać takich koncepcji prawa, które mobilizowałyby wiernych i wskazywały im sposoby jej aktualizacji.

Rola ustawodawstwa kościelnego nie sprowadza się do nakazania zachowania wspólnoty, ani nawet do przyjęcia tego podstawowo-

wego nakazu jako punkt wyjściowy, by następnie wskazać na wynikające zeń wnioski. Jak cała działalność Kościoła zmierza ono do urzeczywistnienia danej i zadanej wspólnoty. Również działalność ustawodawcza musi uwzględnić fakt, że wspólnotę można budować właśnie i tylko dlatego, że ona już została dana — buduje się wspólnotę przez podjęcie tego, co zbawczym dziełem Bożym już zostało zainicjowane.

Własne zadanie prawa w Kościele polega na umocnieniu więzi międzyosobowych. Prawnik nie zapomina, że istotne dla Kościoła są więzy wewnętrzne, ale wie też, że wewnętrznym winnym odpowiadać więzy zewnętrzne jak wyznawanie wiary, sakramenty, życie chrześcijańskie — dopiero razem tworzą one wspólnotę kościelną. Wprawdzie prawnik koncentruje się bezpośrednio na więzach zewnętrznych, ale ze względu na wzajemne oddziaływanie jednych więzów na drugie działalność prawna winna wzmocniać wspólnotę nie tylko zewnętrznie, lecz wspierać wszystkie czynniki ją integrujące. Wsparcie to — jako własny, specyficzny wkład prawa — polega przede wszystkim na stworzeniu szerokich możliwości udziału w więzach wspólnotowych — w wyznawaniu wiary i w różnych przejawach życia wspólnoty. Chodzi nie tyle o petyfikację poszczególnych grup wiernych na określonych pozycjach, lecz o szukanie dróg przenikania się, łączności, wzajemnego wzbogacania się — partycypacji społecznej²⁴.

Zwróćmy zresztą uwagę, że motyw partycypacji jest bardzo silnym czynnikiem rozwoju społecznego, a prawo środkiem mobilizującym do udziału w pożądanych wartościach społecznych. Ukazuje to rozwój ruchów społecznych czasów nowożytnych, dowody na to można znaleźć także w historii Kościoła²⁵.

Wykorzystanie tej właściwości prawa szczególnie uzasadnione jest w Kościele. Partycypacja, polegająca na realnej, egzystencjalnej więzi, stanowi istotę wspólnotowej relacji między wiernymi i Trójcą Świętą. Partycypacja społeczna na miejsce w ciągłej komunikacji tych darów, które cała wspólnota i każdy z jej uczestników otrzymał dla przekazywania i dawania świadectwa. Stąd pole do popisu dla prawników, którzy profesjonalnie znają się na tym, jak utorować drogę możliwie szerokiemu uczestnictwu w wypróbowanych wartościach społecznych. Pojmowanie prawa jako systemu nakazów czy zakazów słabo przylega do wspólnoty, której

²⁴ Jest sprawą zastanawiającą, że zatarcie się więzi między prawem i miłością w Kościele spowodowało zapoznanie scalającej roli prawa. Zjawisko to można zaobserwować na dużej przestrzeni dziejów Kościoła.

²⁵ I. Mierzwa, *Das Recht als ein die Aktivität der Gemeinschaft auslösender Faktor*, w: *La norma en el derecho canonico. Actas del III Congreso Internacional de Derecho Canonico*, Pamplona 1979, II, 369—378.

życie to ciągła komunikacja darów — *sacrum commercium* — i w której obrotach prawnym zawsze coś się przekazuje²⁶. Koncepcja prawa wysuwająca na pierwszy plan obowiązki prowadzi jedynie do „poprawnego” prawa. „Prawdziwe” staje się ono dopiero wtedy, gdy w obieg prawny włączone są istotne wartości chrześcijańskie — wiara, nadzieja, miłość — dzięki którym realizuje się sprawiedliwość właściwa dla wspólnoty powołanych i obdarowanych przez Ojca²⁷.

W Kościele wszyscy uczestniczą w tym, czego Bóg udziela, ale też wszyscy służą tym, co sami otrzymali — tak właśnie można określić chrześcijański *modus aequalitatis*. Dlatego już w starożytnym Kościele *diakonia* wyrażała obok *koinonia* chrześcijańską świadomość prawną. Jej cechą była dyspozycyjność: być do dyspozycji. Postawa taka charakteryzowała nie tylko powołanych do służb specjalnych w Kościele, ale wszystkich, którzy sami doznali miłości Bożej i mieli o niej zaświadczyć. Tak jak w Kościele pierwotnym *diakonia* wykształciła instytucje aktywizujące wiernych oraz służące życiu i rozwojowi wspólnoty, tak i współcześnie może stać się kryterium przydatnym dla takiego układania relacji międzypersonalnych w Kościele, by były one kanałami komunikacji darów i znakiem wspólnego świadectwa. Znaczy to, że prawodawstwo kościelne winno kształtować struktury ułatwiające partycypację, a także szukać sposobów pobudzających i prowokujących udział wszystkich wiernych w życiu Kościoła: *communio* realizowane przez diakonię. Obowiązki chrześcijanina zyskałyby wtedy właściwy kontekst eklesjalny, ułatwiający ich zrozumienie i wypełnienie.

**„Iura propter officia”? Animadversiones super
primo et secundo titulo libri II novi CIC**

Præsentatur versio polona articuli qui sub titulo „Iura propter officia? Remarques liées aux en-têtes des I^{er} et II^e titres du livre I^{er} du nouveau CIC” in „Vitam impendere vero”. Studi in onore di Pio Ciprotti continetur. Principium „iura propter officia” anthropologiae Christianae minus conforme esse demonstratur.

²⁶ H. Dombois zawiaduje interesujące spostrzeżenie, że istota zdarzeń prawnych w Kościele polega na *traditio* i *receptio*, które przez *jurisdictio* i *ordinatio* zostają włączone w życie wspólnoty — *Das Recht der Gnade. Oekumenisches Kirchenrecht*, Witten 1961, 815—865.

²⁷ Kościół szukając i znajdując w kulturze prawnej sposoby dla wyrażenia swej misji (por. konst. *Gaudium et spes* 44) nie asymiluje ich w sposób niezróżnicowany, lecz sięga po te, które zdane są wyrazić (a nie zaciemnić) porządek międzypersonalny wyrosły z faktu obdarowania ludzkości przez Boga wspólnotą. Równocześnie też Kościół winien oddziaływać na kulturę prawną protegując te właściwości prawa, które służą integracji ludzkości.